Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 31 Nowy Targ, dnia 24 września 1933 r. Rok XXI.

Ostatnie wydarzenia na Podhalu.

Podhale w ostatnim miesiącu przeżywało dwa niecodzienne wydarzenia, które w jego życiu i w rozwoju odgrywają, względnie odegrają wielką rolę.

Pierwsze, to doroczny Zjazd Podhalan, który w obecnym roku w pierwszych dniach sierpnia odbył się w Białym Dunajcu. Na Zjeździe tegorocznym, poza sprawami stale omawianemi na gromadach podhalańskich, dość dużo uwagi i dyskusji poświęcono reorganizacji Związku Podhalan i w sensie statutowym i w sensie reorganizacji wewnętrznej. Statut uzupełniono odpowiedniemi punktami, przewidującemi możność należenia do Związku Podhalan ludzi nie związanych z Podhalem, tak zwanych niepilców, ludzi którzy w szczególny sposób Podhalu się przysłużyli względnie dla niego pracują. Nie ulega wątpliwości, że to uzupełnienie statutowe zwiększy kadry inteligencji pracującej dla Podhala; uzupełni je zwłaszcza inteligencja nie podhalańska — ale stale osiadła na Podhalu.

Władze naczelne tj. Zarząd uzupełniono powołaniem do życia władz powiatowych, te będą miały za zadanie nawiązanie bezpośredniego kontaktu z ogniskami istniejącemi w danym powiecie, ścisłą z niemi współpracę i pomoc. Nie trzeba nikogo przekonywać, że tego rodzaju uzupełnienie podstawowej organizacji Związku Podhalan w przyszłości dla tegoż Związku będzie miało niesłychane znaczenie. Ożywi bowiem Ogniska Podhal., da im należytą pomoc ze strony władz zwierzchnich, której dotychczas nie posiadały — rozwijając się samoistnie z własnego impulsu i inicjatywy.

Drugiem, nie mniej ważnem wydarzeniem był zjazd gospodarczy, zwołany w drugiej połowie sierpnia przez powiatowe władze B. B. W. R. Jakkolwiek zwołany przez czynniki polityczne, w obradach zupełnie nie podkreślał motywów politycznych. Wszystkie referaty cechowała bezstronność, ujęcie li tylko gospodarcze, dyktowane troską o dobro i przyszłość Podhala. Zjazd gospodarczy zgromadził w charakterze referentów elitę inteligencji podhalańskiej, względnie pracującej na Podhalu tak pod względem fachowym, jak i pod względem zasług i pracy dla Podhala. Referaty wygłoszone na zjeździe nietylko dokładnie oświetliły obecny stan gospodarki, lecz również zakreśliły obecny program rozwoju Podhala, uwzględniając szczególnie jego właściwości klimatyczne i uzdrowiskowe. Bardzo interesujące były referaty rolnicze, które z jednej strony wykazywały braki obecnej gospodarki rolnej, z drugiej zaś wskazywały, w jaki sposób należałoby ją zreformować. Dużo czasu zajęło omawianie kwestji szkół zawodowych na Podhalu.

Celem zapoznania naszych Czytelników z treścią obrad interesującego Zjazdu gospodarczego w Nowym Targu, w najbliższym numerze rozpoczniemy druk poszczególnych referatów, w dosłownym ich brzmieniu. Sądzę bowiem, że zapoznanie szerokiego ogółu podhalańskiego z obecnemi niedomaganiami naszemi przyczyni się do respektowania i wykonywania tego wszystkiego, z czem fachowcy, a zwłaszcza Okr. T-wo Rolnicze na wieś przychodzi. Wszak warunkiem pracy rozumnej i celowej jest przedewszystkiem usunięcie tradycją uświęconych uprzedzeń.

Dr. Ciszek.

SUBSKRYBUJCIE POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Rząd Rzeczypospolitej ogłosił pożyczkę narodową, wzywając wszystkich obywateli by w terminie do 7 października 1933 r. subskrybowali 6 procentową pożyczkę narodową. Obligacje pożyczkowe wypuszczone będą w odcinkach 50 cio i 100 złotowych, przyczem termin wykupna tychże uskuteczni Rząd Polski po upływie lat 10.

Są momenty w życiu państwowem, kiedy ogół obywateli wezwany jest przez czynniki odpowiadające za byt państwowy, by zbiorowym wysiłkiem i zbiorową wolą usunąć zło, które w danej chwili Państwu zagraża. Momentem takim był rok 1920, w którym niezliczone hordy bolszewickie zagrażały naszej Niepodległości. Ówczesny Rząd wezwał społeczeństwo, które największym wysiłkiem krwi własnej, własnego życia, chwalebnym czynem nad Wisłą, uratowało nasze młode Państwo.

Momentem podobnym jest chwila obecna, kiedy kryzys ogolno światowy oplątawszy jak polip mackami nasz organizm gospodarczy, stara się go zdusić i zniszczyć. Wielkie potęgi światowe, jak Niemcy, Ameryka, z trudem pokonywują obecną sytuację. Dochodzą nas wieści, iż w przebogatej niegdyś Ameryce zanosi się na wielkie wstrząsy społeczne w związku z bezrobociem i ogólną biedą. Potężny doniedawna dolar w ostatnim czasie spadł prawie do połowy swej wartości. Nasze państwo jest jednem z nielicznych państw europejskich, które skutecznie i celowo opanowuje obecny kryzys. Klęska bezrobocia, która w Ameryce przenosi 10 miljonów, w Niemczech zaś 6 miljonów, u nas, dzięki akcji Rządu i zrozumieniu społeczeństwa zamyka się cyfrą zgórą 250 tysięcy bezrobotnych. Waluta nasza „złoty polski" ani grosza swojej wartości emisyjnej nie stracił — przeciwnie, zalicza się dzisiaj do najtęższej waluty światowej, przysparzając nam przez to znaczenia i szacunku zagranicą. Dla nas samych stałość waluty ma również bardzo wielkie znaczenie, pozwala bowiem na oszczędną i celową gospodarkę, pozwala na odkładanie i nie wpływa jak za czasów markowych na obniżanie i chwiejność wartości majątków. Ulgi kredytowe szeroko obecnie stosowane w rolnictwie również w wysokim stopniu przyczyniają się do zwalczania kryzysu.

By w dalszym ciągu skutecznie przeciwstawić się szalejącej na całym świecie biedzie, by utrzymać wartość naszej waluty, by móc opanować wydatki budżetowe — Rząd Polski musi mieć zasoby finansowe, które pozwolą mu zadaniom tym odpowiedzieć. Zasobami temi będzie grosz złożony przez cały naród w pożyczce narodowej, którą subskrybować winien każdy obywatel polski.

Na apel Rządu naszego, jak w r. 1920 i dziś stanąć musimy zwartym szeregiem do współpracy. Wyniki bowiem w zaczętej akcji rządowej przyniosą korzyści nie Rządowi, ale przedewszystkiem nam samym. Nie chodzi o krocie — niech każdy ile może złoży na ołtarzu państwowym.

Obecna chwila tego od nas wymaga.

Ognisko Związku Podhalan w Kanadzie.

Wiceprezes Zarządu Głównego Związku Podhalan, poseł Gwiżdż, otrzymał w tych dniach z Winnipegu (Kanada) list z wiadomością, że organizuje się tam kanadyjskie Ognisko Związku Podhalan. Dotychczas zgłosiło się przeszło 50 osób, przeważnie z Zakopanego, Czarnego Dunajca, Nowego Targu, Żywca i Suchej.

Jak z listu wynika, Podhalanie mieszkają: w Montrealu, gdzie ich jest około 20 (posiadają własną muzykę góralską); w północnej części prowincji Ontario, w miastach Fort William, Port Arthur oraz Kirkland; w prowincji Saskatchevan (w kolonji polskiej w Cedoux koło Reginy mieszka rodzina Szostaków z Zakopanego, licząca 40 osób); w prowincji Alberta w mieście Edmonton i Calgary oraz w prowincji Manitoba w Winnipegu. gdzie przebywa kilku Podhalan, między innymi Michał Dworski z Nowego Targu i Stanisław Krzeptowski ze Zakopanego.

Nad Ogniskiem, które organizuje tymczasowy Komitet, honorowy patronat ma objąć Konsul Polski w Winnipegu p. Jan Pawlica, pochodzący z Zakopanego.

Prezes Zarządu Głównego Zw. Podhalan, dyr. Jakób Zachemski przesłał już tamtejszemu komitetowi po kilkadziesiąt egzemplarzy statutów, legitymacyj oraz broszur Ant. Zachemskiego pt. „Ruch Podhalański".

Autor listu pisze dalej, że w prasie tamtejszej ukazał się już komunikat o organizowaniu Ogniska, które ma zespolić Podhalan z całej Kanady.

Ponadto Komitet organizacyjny wydał odezwę następującej treści:

„Podhalanie! Jak wiatr halny gna chmury nad Tatrami, tak przeznaczenie czy twarda dola zagnały nas Podhalan od Tatr aż na rozległe stepy Kanady, w nadziei znalezienia tu lepszych warunków bytu.

Rozrzuceni w bezkresnych prerjach mało wiemy o sobie, spotykamy się rzadko i przypadkowo, a przecież jesteśmy konarami jednego macierzystego drzewa i potrzeba zbliżenia i zorganizowania się jest koniecznością chwili.

Na pierwszy apel w prasie blisko 50 Podhalan od Zakopanego, Nowego Targu, Czarnego Dunajca, Żywca, Suchej i innych stron, zamieszkałych od lat w Kanadzie, zgłosiło swe adresy i wyraziło chęć wzajemnego poznania się i zbliżenia.

Chcemy założyć Kanadyjskie Ognisko Zw. Podhalan, którego centrala jest w Krakowie, a który i za morzem ma swoje oddziały, przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych. Cele i zadania Kanadyjskiego Ogniska Zw. Podhalan będą te same, jak cele Zw. Głównego: przywiązanie do naszej Ojczyzny w Starym Kraju, praca w myśl wskazań i ideologji Wielkiego Budowniczego Młodej Polski Marszałka Piłsudskiego, piastowanie Ducha Podhalańskiego, kultury i gwary podhalańskiej.

Nie wątpimy, że w imię tych wzniosłych haseł pod sztandarem Ojczyzny, spotkamy się wszyscy i utworzymy w Kanadzie silną i żywotną jednostkę pracy dla dobra Polski, Podhala i poprawienia swego bytu przez łączność i współpracę ramię przy ramieniu. W Winnipegu utworzył się tymczasowy Komitet Organizacyjny Kanadyjskiego Ogniska Zw. Podhalan. Protektorat honorowy nad tym Komitetem i przyszłym Związkiem przyjął Konsul Rzplitej w Winnipegu p. Jan Pawlica z Zakopanego.

Skupmy się wszyscy koło niego, jako inicjatora tej pięknej i aktualnej naszej organizacji i zgłośmy jaknajśpieszniej przystąpienie do Kanadyjskiego Ogniska Zw. Podhalan. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Michał Dworski, 958 Alfred Ave, Winnipeg, Manitoba".

Informator donosi wreszcie, że Kanada jest krajem pięknym, interesującym, o charakterze stepowym i rolniczym, o wielkich możliwościach rozwoju gospodarczego w przyszłości. Obecnie panuje tam jednak głęboki kryzys gospodarczy i bezrobocie, wywołane spadkiem cen pszenicy i produktów rolnych. Wychodźctwo polskie, liczące około 150 tysięcy osób, znajduje się tam obecnie w trudnych warunkach i dola jego narazie nie jest zbyt różowa. Jest dużo biedy, lecz są też farmerzy polscy, posiadający do tysiąca akrów ziemi i gospodarujący na wielką skalę, aczkolwiek początek ich był mały.

Jak z powyższego widać, nasi bracia w Kanadzie z całem sercem i energją przystąpili do łączenia się w rodzimej organizacji. Wszyscy świadomi i czujący Podhalanie przesyłają Wam, Drodzy Bracia, naskie pozdrowienia i życzenia szczere, byście w tak pięknie rozpoczętej pracy nie ustali, lecz w rozwoju jej doszli do rzetelnych i chlubę podhalańskiemu imieniu przynoszących wyników.

Sprawy oświatowe.

Budujmy szkoły.

Jednym z powodów, przez które pewne choroby, np. taka gruźlica, czy rak, pochłaniają wiele śmiertelnych ofiar, jest fakt, że początkowe stadja takiej choroby są niedostrzegalne dla dotkniętego nią osobnika, nie sprawiają mu dotkliwych cierpień, nie pobudzają instynktu samozachowawczego, by szukać za wszelką cenę ratunku. Dopiero kiedy choroba wgryzie się w organizm, podkopie podstępnie jego siły odporne — wybucha otwarcie i zwycięża. Postępy sztuki lekarskiej, które pozwalają śledzić i tłumić w zarodku chorobę, usuwać okoliczności mogące jej utorować drogę, wielu już ludziom ocaliły życie.

W życiu społeczeństwa polskiego podobną chorobą jest brak odpowiedniej ilości odpowiednio urządzonych szkół. Widzi się ją nawet, ubolewa nad nią od czasu do czasu — ale cóż poradzić? Rząd niema pieniędzy, trzeba czekać na lepsze czasy. Dzieci i nauczyciele znoszą trochę niewygód — jakoś to wytrzymają.

Niechaj jednak ogół społeczeństwa zda sobie sprawę z ogromu niebezpieczeństwa, jakie stanowią dla Państwa rzesze młodzieży, przyszłych obywateli, wychowywane w ciasnocie i zaduchu, zabójczym dla młodziutkich organizmów, rzesze młodzieży, kończącej najniżej zorganizowane szkoły, która z łatwością popadnie w powrotny analfabetyzm i zasili zastępy nieobjętych wcale powszechnem nauczaniem analfabetów tych „świadomych obywateli" demokratycznej Polski, stanowiących najpodatniejsze żerowisko dla wszelkich demagogij.

Groźba skarlenia fizycznego i niedorozwoju duchowego mas każe społeczeństwu zebrać siły do walki z tem niebezpieczeństwem. Nie trzeba dowodzić czego może dokonać wysiłek zbiorowy, jak zawrotne sumy urastają z drobnych składek, jakie bogactwa potrafi zebrać najuboższe społeczeństwo, jeśli przyjmie jakąś ideę i chce ją urzeczywistnić.

Nie muszę nawet szukać wielkich i odległych przykładów. Powędrujmy trochę po ubogiem Podhalu a znajdziemy walące się nędzne szkółki, a obok nich w tej samej wiosce piękne, okazałe, obszerne budowle, np. plebanje. Wiele dokona zapobiegliwość jednostki, jeśli zdoła trafić do uczuć masy. A dobro młodego pokolenia (choć niekażdy jeszcze zobaczy w niem dobro Państwa), to także idea, zdolna prze-

mówić do uczuć wielu a nawet wszystkich. Trzeba jednak unaoczniać im wciąż tę ideę i organizować zbiorową jej realizację.

Z inicjatywy Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. powstało niedawno „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych". Towarzystwo to obejmie całą Rzeczpospolitą siecią Kół, liczących co najmniej po 10-ciu członków. Koła te będą zbierać fundusze na budowę i zaopatrzenie szkół z wkładek członkowskich 4 zł. rocznie — imprez i t. p. Akcja taka, jeśli obejmie masy, może w ciągu kilku lat, przy finansowem poparciu rządu, rozwiązać zagadnienie budowy szkół powsz. w Polsce.

Na terenie Podhala Towarzystwo zaczęło już działać. Powstał Tymczasowy Zarząd obwodowy (powiatowy), który tworzą: p. insp. szkolny Wł Koszyk, jako delegat Zarządu Okręgowego, p. w-star. M. Füller, p. zast. insp. szk. M. Sawicki, p. kom. A. Stachoń i p. kier. M. Sokalski. Tymczasowy Zarząd powołuje delegatów w poszczególnych miejscowościach. W ten sposób wkrótce powstanie cały szereg Kół w naszym powiecie.

Powrócę jeszcze wkrótce do tej sprawy. Aby nie być gołosłownym, przedstawię stan budynków szkolnych i zaopatrzenia szkół w powiecie nowotarskim, stan miejscami wprost rozpaczliwy, na podstawie dokładnych danych, które „Gazeta Podhalańska" otrzymała z Rady Szkolnej Powiatowej w Nowym Targu. Przedstawię też dotychczasowy rozwój akcji zakładania Kół Twa Popierania Bud. Szk. Powsz. i możliwości, jakie zarysowują się na przyszłość.

Czek.

† Ś. p. Ks. Czesław Łukasik.

Ziemia Podhalańska poniosła w dzień Zjazdu Podhalan poważną stratę.

Ubyła nam bowiem w tym dniu jedna z najbardziej ciekawych postaci odchodzącego pokolenia podhalańskiego — ks. Czesław Łukasik, em. proboszcz, następnie profesor gimnazjum w Nowym Targu, nasz rodak z Ludźmierza.

Postać ks. Łukasika z dziejami ruchu regjonalnego na Podhalu jest ściśle związana. Łączy ją bowiem przyjaźń i współpraca ze wszystkimi tymi, którzy ruch ten tworzyli. Widzimy ks. Łukasika w gronie członków Komitetu wykonawczego pierwszych przedwojennych Zjazdów Podhalan. W okresie organizacji drużyn podhalańskich, staje ks. Łukasik z całą zapamiętałością swego wiecznie młodego serca przy tym ruchu i staje się kapelanem tych kadr przyszłej armji polskiej z Podhala. Widzimy ks. Łukasika po wojnie jako pilnego współredaktora Gazety Podhalańskiej jej korektora i administratora, wspólnie z prezesem dyr. Zachemskim.

Skromną, ascetyczną postać ks. Łukasika widzimy również na powojennych Zjazdach Podhalan, jako stróża interesu Gazety Podhalańskiej.

W tej wychudzonej i ascetycznej postaci tkwiło i biło niespokojne i gorące serce i widzi się ciągle próby wielkiej myśli odrodzeńczej. Nie należy zapominać, że ks. Łukasik to towarzysz z ławy szkolnej wielkich duchów, jak Stanisława Wyspiańskiego i in. Wielkie ideje i wielkie marzenia tłukły się w jego piersi.

Do pięknych rysów tej postaci należał także żywy

EUGENJUSZ PAWŁOWSKI.

Na hali.

I.

Grube sajty smrekowe płonęły raźno na watrze, rozświetlając migotliwemi blaskami wnętrze szałasu: okopcone ściany, drewniany sprzęt i twarze siedzących wokół ogniska. Dym gryzący, żywiczny snuł się pod wysokim dachem, lecz pełno go było i niżej, że nieprzyzwyczajonemu łzy wyciskał. Stary Kret siedział przed watrą z fajką w zębach i patrzył w ogień, pryskający wesoło. Obok niego wokół watry siedzieli juhasi i pasterki, Staszek z Marysią i górale, co przyszli siec trawy na polanę. Cisza panowała w szałasie, tylko z polany dochodził jednostajny szum wody, spadającej kaskadami po kamieniach i czasem gałązka cetyny prasnęła głośniej na watrze. I nic — cichość wielka... Błękitny dym snuł się w powietrzu... Czasem któryś z juhasów podniósł się, by poprawić ogień i obrócić wielką płonącą sajtę, albo dorzucić sucharza, to znów rozjarzonym patyczkiem zapalał fajkę i znowu wszyscy siedzieli nieruchomo jak posągi

Smętna zaduma snuła się z nad watry wraz. z tym dymem i czaiła się po zwęglonych kątach bacówki... Monotonny szum potoku dziwnie kołysał fantazję. Wszystkie zmysły podniecone odmiennemi wrażeniami, przenosiły dusze siedzących w jakieś inne światy, w jakieś dawne czasy.., pradawne... Tak samo działo się tu lat temu sto, dwieście i trzysta... W dolinach, po dziedzinach, wszystko się zmienia: ludzie się rodzą, umierają, powstają nowe chałupy, grunta się dzielą, nawet w ubiorach idą nowe mody. A tu — nic się nie zmienia... Tak samo bacuje się dziś, jako i drzewiej, przed stu laty, takie same, może nawet te same szałasy stoją od wieka na polanie. Tak samo szumi hańten potok — i nawet ten sam baca bacuje tu od lat czterdziestu — zawsze jednako stary, pomarszczony i jednako milczący — zda się — tak sta-

kult śp. ks. Wojciecha Blaszyńskiego z Chochołowa. Ten nowoczesny apostoł góralszczyzny i jej odrodzenia religijnego miał w ks. Łukasiku szczerego wielbiciela. Ks. Łukasik o tym wielkim duszpasterzu pisze wartościową broszurę, przechowywaną pilnie po domach góralskich. Spuścizna rękopiśmiennicza po ks. Łukasiku musi być olbrzymia. Ciągle bowiem pracował, ciągle coś projektował i marzył i ciągle coś pisał. Wartałoby te notatki, te luźne, niepowiązane czasem ideje uratować od zniszczenia. Chociaż kiedyś to jednak znajdzie się ktoś, kto tej pięknej i świątobliwej postaci ks. Łukasika poświęci więcej zasłużonej uwagi.

Zwłoki tego świątobliwego kapłana złożono gdzieś tam na ziemi Wielkopolskiej, w dalekim Ostrzeszowie.

Niechże mu od Tatr i od Podhala wiatr halny zaniesie pozdrowienie i zapewnienie, że pamięć o Nim nie zaginie. Niechże duch Jego krąży po naszej ziemi i niech nad nią czuwa. Niechże tam w niebie razem z duchami św. Cyryla i Metodego, apostoła góralszczyzny św. Swirada, świątobliwych postaci ks. Blaszyńskiego i Piotra Borowego uprosi Stwórcę o specjalne błogosławieństwo dla naszej skalnej, biednej ziemi.

Dr. St. Kipta.

Działalność Akademickiego Pododdziału Z-ku Strzeleckiego w Nowym Targu.

Akademicka młódź podhalańska zorganizowana jest na terenie Podhala w organizacjach ideowych (akademickie pododziały Zw. Strzeleckiego), tudzież w organizacji regjonalno-samopomocowej (Akademicki Zw. Podhalan w Krakowie). Gdy Akademicki Związek Podhalan w Krakowie naskutek opanowania go przez jednostki „należące do organizacyj rozwiązanych przez Państwo“ i wadliwej, kierującej się momentami politycznemi gospodarki, chyli się ku upadkowi — to akademickie pododdziały Zw. Strzeleckiego rozwijają się na Podhalu znakomicie, przejawiając działalność nadwyraz intensywną i pożyteczną. Życie wysuwa dziś na czoło organizacje ideowe, zrywając stanowczo z tak zwanemi „bezpartyjnemi“ związkami „kulturalno-oświatowemi“, przeżytkami z czasów niewoli. —

Obserwując działalność Akademickiego Pododdziału Zw. Strzeleckiego w Nowym Targu, przekonujemy się, jak potrzebną i konieczną rzeczą było utworzenie tej placówki.

Czem się zapisują akademicy w ruchu strzeleckim na Podhalu, mieliśmy możność przekonać się i przekonujemy się niemal codziennie, widząc ich przy warsztacie pracy ideowej. Wystarczy zajść do ich świetlicy i przysłuchać się tym gorącym, zaciętym dyskusjom akademickim na zebraniach czy pogadankach, lub też skonstatować poziom ich czytelnictwa ideowego, czy życia towarzyskiego, wystarczy zoba-

---

ry, jak ten szałas — niezmienny, nie starzejący się... Jedno się tylko zmieniło: kajsik sie popodziały te wszystkie duchy, boginki, upiory, dziwożony — cały ten świat zaklęty, poezję gór tworzący... Te duchy, których tak pełno było wszędzie, że i przejść było trudno, zwłaszcza nocną godziną. Łacniej teraz przejść przez Tatry, ale jakoś puściej, smutniej...

Takie myśli snuły się po Staszkowej głowie, a widno i insi nie o czem innem myśleli nawet poza szałasem, bo naraz kajsi z polany doleciał smętny śpiew:

— Ej, zahucały góry, ej, zahucały lasy...
Ej, ka sie nom podziały starodowne casy?...

Stary baca kiwnął głową i poruszył bezzębną szparą ust, jakby chciał co rzec. Marysia mu pomogła:

— Rzeknijcież nom, baco, o tyk casak downyk...

Stary poruszył się. Wyjął fajkę z ust, wytrząsł popiół, wydłubał patyczkiem, a potem jął ssać cybuszek.

— Hehe — zaśmiał się cicho — coz wom powiem? Bęły one, bęły, ale sie mineny...

— Drzewiej pewnie piękniej bęło w górak — snuł głośno swe myśli Staszek. — Gwarzom, duchy chodzowały po drógak, boginki, dziwozony, stwory seliniejakie... A dziś kanysi sie straciéły... Poniejedni godajom, co niéma nijakik boginek, to sytko ino wymysł ludzki. Jakoz baco méślicie?

— Som jest — odparł poważnie, uroczyście jak wyrocznia. Głos jego stary skrzypiał głucho, jakby ze studni głębokiej wychodził, a jednak moc jakąś krzepką miał w sobie, gdy prawił:

— Jes... Ino niekozdy uświadcy. Som jes dziwaśkie rzecy na świecie. W sytkich ksiązkak tego nie nojdzies, co dziftory cłek uzno w zywobyciu. Haj!

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy Nowotarski.
L. dz. G. 1/4/6/33. Nowy Targ, 4/VIII 1933.

Zniesienie Sądu grodzkiego na Podgórzu w Krakowie.

Do Urzędów miejskich i gminnych oraz Posterunków P. P. wszystkich w powiecie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. lipca 1933 r. w sprawie zniesienia Sądu grodzkiego na Podgórzu w Krakowie, oraz zmiany okręgu Sądu grodzkiego w Krakowie (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 392) zostaje zniesiony z dniem 1 sierpnia 1933 r. Sąd grodzki na Podgórzu w Krakowie, a stanowiące okręg tego Sądu dzielnice m. Krakowa: IX Ludwinów, X Zakrzówek, XXI Płaszów i XXII Podgórze, oraz gminy z powiatu krakowskiego: Bodzów, Borek Fałęcki, Gołkowice, Jugowice, Kobierzyn, Kosocice, Kurdwanów, Łagiewniki, Olszowice, Piaski Wielkie, Prokocim, Pychowice, Rajsko, Soboniowice, Świątniki Górne, Wola Duchacka, Wróblowice, Wrząsowice, i Zbydniowice zostają włączone do okręgu Sądu grodzkiego w Krakowie.

O tem zawiadamiam wskutek reskryptu Pana Wojewody w Krakowie z dnia 28 lipca 1933. L. O. Org. I-15/216. —

M. Füller
Zastępca Starosty.

Starosta Powiatowy Nowotarski
L. dz. G. 1/4/6/33. Nowy Targ, 4/VIII 1933.

Utworzenie Sądu grodzkiego w Zakopanem.

Do Urzędów miejskich i gminnych oraz Posterunków P. P. wszystkich w powiecie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. lipca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50 poz. 393) utworzony został z dniem 1 sierpnia 1933 roku Sąd grodzki w Zakopanem dla wyłączonych równocześnie z okręgu Sądu grodzkiego w Nowym Targu gmin: Brzegi, Bukowina, Kościelisko, Murzasichle, Poronin, Zakopane i Zubsuche.

O tem zawiadamiam P. T. na skutek reskryptu Pana Wojewody Krakowskiego z dnia 29 lipca 1933. L. O. Org I-15/215/33. z poleceniem ogłoszenia treści powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta R. P. w tamt. Gminie. —

Za Starostę powiatowego:
M. Füller
Zastępca Starosty.

---

czyć ich przy pracy w terenie po oddziałach Związku Strzeleckiego. Któż to wnosi zapał i optymizm do pracy społecznej, któż to ożywia ją i daje jej bodźca i rozmachu, jeśli nie akademicy. A praca, którą wkładają w urządzanie różnych uroczystości, zawodów, organizowanie zbiórek publicznych. A ta nieznana, cicha praca organizacyjna, zamknięta w ramach organizacji. Kto o niej wie i kto ją potrafi ocenić? —

Jest naszym obowiązkiem zapoznawać starsze społeczeństwo z przejawami życia ideowego akademickiej młodzieży.

Wejdźmy do ich kuźni ideowej — świetlicy i zobaczmy ile i jak oni pracują.

Istniejący na terenie nowotarskim Akademicki Pododdział Zw. Strzeleckiego w Nowym Targu powstał jeszcze w grudniu 1931 r. na zebraniu konstytuującem jako pierwszy akademicki pododdział w Polsce. Na zebraniu tem dokonano wyboru władz z prezesem Stanisławem Merczyńskim na czele, tudzież ustalono program działania. Dzięki poparciu ówczesnego starosty i strzeleckich czynników miejscowych, tym Rada Powiatowa oddała do użytku Pododdziału swą salę posiedzeń, w której urządzono świetlicę. W okresie początkowym urządził Pododdział „Uroczystą Inaugurację". Imprezie tej poświęciła „Gazeta Podhalańska" specjalny artykuł sprawozdawczy. Tak świetnie zapowiadająca się organizacja podupadła z chwilą odebrania jej decyzją Rady Powiatowej dawnej świetlicy. Okazało się, jak ważną rzeczą dla organizacji jest posiadanie własnego lokalu. Nawet spiskowcy muszą mieć swoją piwnicę, gdzieby się mogli zgromadzać. Wskutek utraty tej podstawy bytu, jaką jest niewątpliwie świetlica, popadł Pododdział w bezczynność. I tak wegetował aż do zdobycia sobie nowej, dziś przez niego zajmowanej świetlicy. Z chwilą odzyskania świetlicy zreorganizowano Pododdział, który rozpoczyna odtąd intensywną działalność.

O działalności tej mogliśmy się dowiedzieć na Walnem Zebraniu Pododdziału, które odbyło się w dniu 15 września br.

I tak rozwijał Pododdział działalność w trzech kierunkach: w kierunku wychowania obywatelskiego, strzelectwa, oraz wychowania fizycznego i sportu.

W dziedzinie wychowania obywatelskiego. Prze-

dewszystkiem za pomocą cotygodniowych „zebrań dyskusyjnych“, „prób sił“, pogadanek oraz czytelnictwa, wszczepiano, ugruntowywano i rozwijano ideologję państwową w przekonaniach członków, czyli innemi słowy urabiano ich na pełnowartościowych państwowców, przysposabiając ich zarazem do trudnej i odpowiedzialnej pracy w terenie, w charakterze referentów wychowania obywatelskiego. W drugiem stadjum rzucono najlepsze siły do pracy po oddziałach w powiecie. Oddaje tutaj młódź akademicka, nieocenione usługi.

W dziedzinie strzelectwa. Omal wszyscy członkowie posiadają odznaki strzeleckie. Pododdział dysponuje dobrymi zawodnikami. W dniu 25 sierpnia br. na zawodach strzeleckich o mistrzostwo P. W. powiatu nowotarskiego zajmuje drużyna akademicka 10 miejsce na dwadzieścia kilka drużyn stających do tych zawodów. Pozatem Pododdział dostarcza na każde zawody strzeleckie sędziów kontrolnych i pomaga w ich organizowaniu.

W dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. W dziedzinie tej przewaga akademików zaznacza się wyraźnie. Przykład: na korespondencyjnych okręgowych zawodach sportowych w dniu 27 sierpnia br. członkowie Pododdziału zdobywają 3 pierwsze miejsca, trzy drugie i 1 trzecie. Również zawodami sportowemi kierują przeważnie akademicy. Miłą niespodziankę sprawił Pododdział, biorąc udział w defiladzie podczas „Święta Strzeleckiego“ w dniu 13 sierpnia br. Napatrzyliśmy się już dość na defilujących sokołów, młodzież katolicką i t. d. — pierwszy raz widzieliśmy maszerujących akademików-strzelców.

Na wspomnianem Walnem Zebraniu Pododdziału zapadło cały szereg doniosłych i zasługujących na publikację uchwał.

Pominąwszy już uchwalenie wewnętrznego regulaminu Pododdziału, to przedewszystkiem należy wyróżnić uchwałę, nadającą godność członków honorowych P. staroście *Mateuszowi Korniakowi* i p. prezesowi Pow. Zw. Strzeleckiego dyr. *Franciszkowi Drużbackiemu* za ich przyjacielskie ustosunkowanie się i życzliwe poparcie w sprawach Pododdziału, natomiast założyciela i pierwszego prezesa Pododdziału *Mgr. Stanisława Merczyńskiego* obdarzyło Walne Zebranie godnością członka zasłużonego („bene meritus“).

W dalszym ciągu wyraziło Walne Zebranie podziękowanie p. komisarzowi *Mgr. Andrzejowi Stachoniowi*, komendantowi Pow. Zw. Strzeleckiego *Janowi Kozaczce*, p. dr. *Mieczysławowi Hirschlerowi*, p. v-staroście *Michałowi Füllerowi* i prezesowi miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego *Stanisławowi Mrozowi*.

Wreszcie po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi z prezesem Mgr. St. Merczyńskim na czele, dokonało Walne Zebranie wyboru nowego Zarządu w składzie: kierownik *Stanisław Mozdyniewicz*, zastępca kierownika *Franciszek Polaczyk*, komendant *Mgr. Stanisław Kuraś*, sekretarz *Marja Babrzakówna*, skarbnik *Jan Kudasik*, gospodarz *Wł. Jędrysik*, referent wychowania obywatelskiego *Tadeusz Baran*.

Tak przedstawia się działalność Pododdziału w ujęciu syntetycznem.

Organizacji tej warto pospieszyć z pomocą materjalną. Wszak musimy pamiętać, że tu chodzi o przyszłe Podhale i przyszłą Polskę.

Mgr. Stanisław Merczyński.

KRONIKA

Od Redakcji.

Z powodu reorganizacji administracji i regulowania naszych finansów zmuszeni byliśmy wstrzymać wydawnictwo Gazety Podhalańskiej przez 4 tygodnie. Przekonani jesteśmy, iż Czytelnicy i Sympatycy przerwę w wydawnictwie usprawiedliwią nam obecnemi warunkami w jakich pracujemy, starając się mimo trudności za wszelką cenę istniejącą już lat 21 Gazetę Podhalańską utrzymać.

Skład Zarządu Głównego wybrany na Zjeździe Podhalan w Białym Dunajcu za rok 1933/34. Prezes: Dyr. Jakób Zachemski, wiceprezesi: pos. Feliks Gwiżdż, Dr. Franciszek Ciszek, Sekretarz: Dr. Ludwik Wyrostek, zast. sekr. prof. Jan Olszowski. Skarbnik: Ignacy Chmielak.

Zarząd Główny Związku Podhalan w programie swej działalności na rok obecny postanowił zająć się pozostającą bez pracy inteligentną młodzieżą podhalańską, celem ułatwienia tejże wyszukania zajęcia. W związku z tą akcją w imieniu Zarządu Głównego, proszę wszystkich pozostających bez pracy inteligentów podhalańskich o rejestrowanie. Dokładne adresy z wyszczególnieniem zawodu podawać należy do Redakcji Gazety Podhalańskiej. *Dr. Ciszek.*

250-lecie odsieczy Wiednia w Nowym Targu. Komitet obywatelski zorganizowany przez komisarza miasta p. Mgr. A. Stachonia uroczyście obchodził w dniu 17 bm. 250 letnią rocznicę odsieczy Wiednia. Na program uroczystości złożyły się: 1). Uroczysta msza św. w kościele parafialnym z okolicznościowem kazaniem, 2). przemówienie z balkonu Magistratu p. Dr. Fr. Ciszka, który podkreślił znaczenie obchodu dla dzisiejszych czasów, 3). Uroczysta Akademja w sali Sokoła, która przebogatym i dobrze wykonanym pro-

gramem zachwyciła licznie zebrane społeczeństwo nowotarskie.

Związek Podhalan w Północnej Ameryce wydał z okazji 2 go sejmu Podhalan w Północnej Ameryce księgę pamiątkową wraz z programem obrad i uroczystości, które odbyły się w dniach 3 go i 4 go września b. r. w Chicago, zorganizowane przez p. redaktora Józefa Łopatowskiego, generalnego sekretarza Zarządu Głównego Związku Podhalan w Północnej Ameryce.

Księga pamiątkowa bogato ilustrowana wydana jest na kredowym papierze. Wśród artykułów o charakterze sprawozdawczym zwracają szczególnie uwagę wrażenia autora kilku znanych sztuk ludowych p. redaktora J. Łopatowskiego z podróży po Podhalu. Z prawdziwem zadowoleniem przyjmujemy jego oświadczenie, w którem przyrzekł swoją współpracę w organizacji pomocy finansowej dla Gazety Podhalańskiej przez jednanie prenumeratów. Na końcu księgi pamiątkowej znajdują się ogłoszenia.

Chcący nabyć księgę pamiątkową zechce zgłosić swe zapotrzebowanie w drukarni Podhalańskiej w Nowym Targu ul. Szkolna 8. —

Pamiętnikowi poświęcimy w jednym z najbliższych numerów specjalny artykuł. —

Kolejowy rozkład jazdy „Lux Torpedą“. W każdą sobotę wyjazd z Krakowa o godz. 14·50 przyjazd do Nowego Targu o godz. 17·05 do Zakopanego o 17·29. Powrót do Krakowa z Zakopanego: wyjazd o godz. 20·20, z N. Targu 20·41, przyjazd do Krakowa 22·53.

W każdą niedzielę odjazd z Krakowa 8·30, przyjazd do N. Targu 10·45, do Zakopanego 11·09 Powrót. jak w soboty.

Dla wygody Publiczności Podhala została wprowadzona w każdą niedzielę stała komunikacja „Lux Torpedą“ między Zakopanem a Nowym Targiem. — Wyjazd z Zakopanego 12·50, przyjazd do N. Targu 13·11. — Powrót z N. Targu 15·00, przyjazd do Zakopanego 15·25. — Cena biletu do Krakowa z N. Targu 11·50 zł., powrotny 19·— zł. do Zakopanego 2·50 zł., powrotny 3·80 zł. Do Rabki 3 zł., powrotny 4·50.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Magistrat Król. woln. miasta Nowego Targu.

Nr. I. Opł.—8/1/33.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Nowego Targu wydzierżawi na jeden rok prawo pobierania opłat za ubój bydła w rzeźni i urzędowe badanie mięsa z dniem 1 go listopada 1933 r.

Licytacja ustna i ofertowa odbędzie się w dniu 16-go października b. r. o godz. 10 ej przed południem w biurze Magistratu.

Czynsz dzierżawny wynosi 21.000 zł. rocznie. Oferty pisemne przyjmowane będą do dnia 16-go października 1933 r. do godz. 10-ej przed południem.

Reflektanci obowiązani będą do złożenia wadjum w wysokości 5% czynszu rocznego w gotówce lub papierach wartościowych.

Zarząd miasta zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. — Warunki licytacyjne przeglądać można w Magistracie w godzinach urzędowych.

Nowy Targ, dnia 22 września 1933 r.

Mgr. A. Stachoń
Komisarz Rządowy.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.